

ŁÓP TAK

Gazeta XXIV Łódzkiego Przeglądu Teatrów Amatorskich

2011.10.16

nr3

I po (Łó)ptokach...

ŁÓPTowe wrażenia i emocje już za nami. Przyszedł czas na podsumowania. W niniejszym numerze znajdziecie opisy niedzielnych spektakli, wywiady z jurorami oraz (co chyba najważniejsze) werdykt jury. Redakcja nie ukrywa, że werdykt ten niezwykle ją ucieszył. Nagrodzonym serdecznie gratulujemy. Oby tak dalej!

Radakcja (nieco rozentuzjasmowana)

Diabeł tkwi w szczegółach

Formacja teatralna TST ze Zduńskiej Woli prezentując na tegorocznej Łópcie spektakl *Dobrem po oczach* pokazała klasę. Pantomima Takiego Sobie Teatru od strony technicznej została przygotowana absolutnie bezbłędnie. Płynność ruchów, utrzymanie dynamiki i dramaturgii w sztuce, dobra komunikacja między aktorami, wszystko to po prostu było w prezentacji TST. Można się jedynie spierać o to czy całość artystycznej wypowiedzi płynącej ze spektaklu nie otarła się zbyt mocno o publicystkę, ale to już kwestia indywidualnej interpretacji każdego widza. Odwołanie się do bieżących zjawisk społeczno-politycznych trudno uznać za rażący błąd, choć wydaje się, że wcześniejsze bardziej uniwersalne w warstwie ideowej spektakle zduńskowolskiego teatru przetrwały próbę czasu, co w wypadku obecnej realizacji jest dość wątpliwe. Niemniej doceniamy wspomnianą grupę teatralną za włożony wysiłek



i mamy nadzieję że za rok, znów spotkamy się na Łódzkim Przeglądzie Teatrów Amatorskich i znów będziemy mogli zachwycić się świetnie przygotowaną pantomimą, która jak wiadomo nie jest sztuką ani łatwą w przygotowaniu ani popularną w odbiorze.

Barzy



Dobrem po oczach, reż.: Andrzej Majewski, TST



Co można powiedzieć/napisać o sztuce kutnowskiej grupy teatralnej Od Jutra tak by oddać to co wydarzyło się na scenie w ostatnim dniu Łópty? Chyba tylko tyle, że ci którzy nie widzieli *Kąchanków* muszą ich zobaczyć. Fenomenalnie wyreżyserowana przez Krzysztofa Ryzłaka komedia dell'arte to najkrócej mówiąc profesjonalna robota w amatorskim teatrze, którą ogląda się bez znużenia, lecz z ogromnym zaciekawieniem i uśmiechem. Co ważne *Kąchankowie albo sto kopniaków w brzuch* to nie jest bzdurna bajeczka budząca na twarzy widza wyłącznie bezrefleksyjny tępawy uśmieszek. To jest przede wszystkim spektakl, który pokazuje jaką ogromną siłą dysponuje teatr. Sztuka ta udowadnia, że wystarczy umieć umiejętnie korzystać ze środków, które przestrzeń teatralna oferuje by skutecznie porwać publiczność w fantastyczną podróż w wyobraźni i przy okazji tej podróży bezboleśnie przekazać widzowi wartości ideowe płynące ze sztuki. O *Kąchankach* nie można tylko pisać, to trzeba zobaczyć.

Barzy

Kąchankowie

Kąchankowie albo 100 kopniaków w brzuch to spektakl według *Parad* Jana Potockiego, sześciu jednoaktówek powiązanych w całość postaciami głównych bohaterów – Gila, Zarzabellę, jej ojca Kasandra, Leandra, ukochanego Zarzabelli i Doktora. To współczesna wersja komedii dell'arte, ale z typowymi dla niej bohaterami, z jej groteskowym dowcipem, grą słów, frywolnym dwuznacznym żartem. Świetna gra aktorska, szczególnie Kamili Banasiak w roli Gila, bardzo dobre tempo, rytm i reżyseria. Całość lekka, dowcipna i dobrze skonstruowana. Aktorzy naprawdę doskonale się bawili a ich entuzjazm, radość i spontaniczność porwały mnie bez reszty. I można się spierać czy taka realizacja ma we współczesnym teatrze sens czy nie, ale wiem jedno – życzylabym wielu teatrom amatorskim takiej fi-



Kąchankowie albo sto kopniaków w brzuch, reż.: Krzysztof Ryzlak

nezji, dyscypliny scenicznej, wiedzy i warsztatu. *Kąchanków* po prostu ogląda się z przyjemnością.

*Nie ciężka maszyna zziąjana, zdyszana,
lecz fraszka, igraszka, zabawka blaszana (...)*

Tym fragmentem *Lokomotywy* Tuwima dziękuję Grupie Teatralnej Od Jutra za to, że podzieli się ze mną swoją prawdziwą radością grania, bez zadęcia, patosui pychy.

bromba



Kąchankowie albo sto kopniaków w brzuch, reż.: Krzysztof Ryzlak



Dziwnie jakoś - Ślepcy



Ślepcy, reż.: Andrzej Majewski, Grupa Dziwadło

Dziwnie jakoś - Ślepcy

Kilkanaście króciutkich etiud, których tematem jest specyficzny rodzaj ślepoty polegający na świadomym nie dostrzeganiu i nie widzeniu zła. Językiem teatralnym Dziwadła jest ruch, z natury swojej mniej precyzyjny niż słowo, zatem by opowiadać o tym, co dla spektaklu najistotniejsze muszą ten ruch uprościć. Posłużyć się takim kodem, który będzie zrozumiały i jednoznaczny dla wszystkich. I jest to uproszczenie niezwykle wymowne. Może chwilami naiwne, ale jak pięknie zapadające w pamięć. Nie ma w *Ślepcach* ani jednego niepotrzebnego gestu czy kroku, żadnych ruchowych ozdobników. Każdy element spektaklu jest w swoim czasie i miejscu, uzasadniony i potrzebny, bez *brudków* i niedomówień. Moim

Irena liże ostrze

Prawda to - ostatni spektakl rzeczywiście sprawił, że miałam oczy mokre od łez. Ze śmiechu i z rozpacz. Mam pretensję do reżysera, że łamiąc wszystkie znane mi teatralne konwencje naraził swoich aktorów na śmieszność i drwinę. Pozwolił by grali w spektaklu całkowicie surowym i nie wyreżyserowanym nie dając im tym samym najmniejszej szansy na udany występ. Rozumiem miłość do teatru, ale żeby była to miłość odwzajemniona, trzeba ją pielęgnować, co w tym wypadku oznacza pracę. Bardzo dużo pracy włożonej przez reżysera.

bromba

Grupa Dziwadło, której głównym środkiem wyrazu jest ruch dziwny sobie temat w tym roku obrała. Przedstawiono nam obrazek o dziewczynce, która ignorowana przez zajętych sobą rodziców dorasta nienawidząc ich, zaczyna brać narkotyki, wpada w nieodpowiednie środowisko, a po niezbyt udanym tete a tete z chłopcem, które kończy się publicznym blamażem popełnia samobójstwo. I już, na tym koniec zarówno na scenie jak i w niniejszym opisie, bo cóż więcej można napisać? Dobrze zagrana publicystyka - choć technicznie świetna to jednak wtórna i banalna.

Gnali



Ślepcy, reż.: Andrzej Majewski, Grupa Dziwadło

światem są słowa i w nich czuję się najpewniej, ale z przyjemnością milcząco oglądając Dziwadło.

bromba





Ostrza lizania zgubne skutki

Gdy siedzącemu na scenie gitarzyście zadzwonił telefon już wiedzieliśmy, że coś się dzieje. W przekonaniu utwierdził nas wybuch śmiechu i stwierdzenie: *Nie no, wiecie, spontan. Zróbmy chwilę przerwy*. głównej (ugotowanej już nieco) bohaterki w momencie zwierzeń z przyjacielem Franciszkiem. Ale od początku: Irena (wspomniana bohaterka) jest nieszczęśliwa, bo żyje z paskudnym, wrednym korporacyjnym tyranem co nią pogardza i dopuszcza się zdrad. W dodatku jest z nim w ciąży. W nieszczęściu wsparciem jest dla niej Franciszek – przyjaciel ze szkolnych czasów, który nie miałby nic przeciwko żeby być więcej niż przyjacielem. Jak można się domyślić po tytule historia zmierza do punktu, w którym Irena chwyta nóż (do chleba, taki z tępym czubkiem) i dźga swojego męża, który napadł na Franciszka. Potem przychodzi bezdomny, którym poszkodowany wzgardził wcześniej tego samego dnia i porywa (?) jego duszę. Koniec. To znaczy



Irena lizze ostrze, reż. Daniel Rusin

pewnie nie koniec, ale grupa zdecydowała się zakończyć przedstawienie przed czasem, bo rozbawiona drewnianymi dialogami i nieporadnością aktorów publika wprost szalała z uciechy i nawet wzruszająca piosenka w wykonaniu Ireny nie spotkała się z należytych uznaniem (na nieśmiałą próbę klaskania padło z widowni: *No bez przesady*). Podsumowując: bawiliśmy się świetnie, a przecież jednym z zadań teatru jest bawiąc uczyć.

Gnali

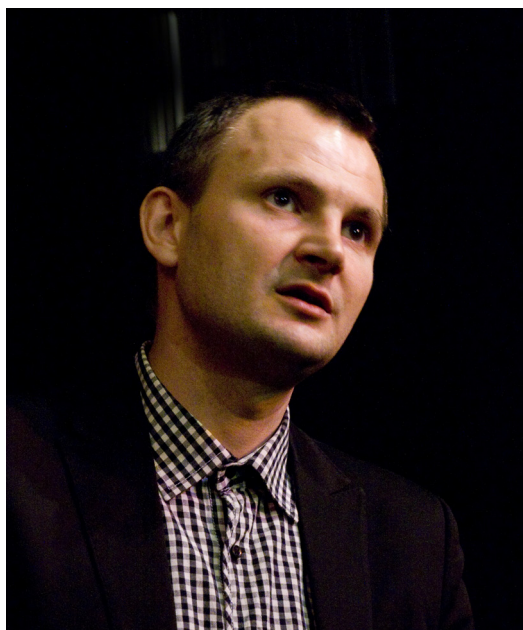
Rozmawiamy...

Co się zmieniło na przestrzeni lat w ŁÓPTA?

Marcin Wartralski: Od 24 lat jest to doroczny przegląd niezawodowej twórczości teatralnej z województwa łódzkiego. Od strony organizacyjnej Festiwal sprofesjonalizował się. Jeżeli chodzi o poziom spektakli – to zawsze jest niespodzianka. Wynika to z otwartego charakteru ŁÓPTY. Może zgłosić się do nas każdy zespół z regionu. Teatry szkolne kwalifikowane są z ogólnopolskich konfrontacji CENTRUM organizowanych przez Centrum Kultury Młodych w Łodzi.

Niezmienna pozostaje konfrontacja pracy zespołów biorących udział w ŁÓPTA, gazeta, komentująca w inny niż jurorska ocena – spektakle, dokumentowanie ruchu niezawodowego w regionie. Warto podkreślić, że inspirując zespoły kilka lat temu do kooperacji i współpracy artystycznej – obecnie najciekawsze spektakle, są właśnie efektem takich działań, mogą wymienić chociażby teatry: PST, California, Wewnętrzna Emigrację, W Nawiasie – to dla mnie najcen-

niejsza zmiana. Ten artystyczny ferment, zderzenie różnych technik teatralnych, spojrzenia na Teatr przekłada się na doskonale realizacje sceniczne, godne uwagi i polecenia. Warto podkreślić, że takie zespoły jak Teatr Logos, Re-alistyczny, Art. 51 i inne – weszły do ogólnopolskiego



obiegu kultury teatralnej lub jak w przypadku pierwszego zespołu organizują własne festiwale (Festiwal Kultury Chrześcijańskiej). To naturalna kolej rzeczy, cieszy również

fakt, że osoby występujące w przeszłości na ŁÓPTA np. Agnieszka Michalska, Krystyna Nowińska, Milena Gauer, Piotr Miazga, Kamila Klimczak, Dobromir Dymecki, Tomasz Zimmerman i wielu innych z powodzeniem występują na scenach profesjonalnych w Teatrach w całej Polsce. Nie sposób nie mówić, że ŁÓPTA jest kuźnią aktorskich talentów – i to jest niezmiennie.

Jak zmieniły się do tej pory tematy spektakli?

W tematyce spektakli można zaobserwować największą zmianę na Przeglądzie. Ewoluuowała ona od scenicznej realizacji tekstów poetyckich i prozatorskich, realizacje różnych tekstów dramatycznych, adaptację popularnych i kultowych powieści przez spektakle autorskie, publicystykę, komentarze społeczne. Obecnie dominuje szukanie odpowiedzi na pytanie *kim jest człowiek* i tematy uniwersalne.



Wydaje mi się, że ŁÓPTA jest od kilku lat – lustrzanym odbiciem rzeczywistości. Przyglądając się realizacjom scenicznym, zwłaszcza młodych wykonawców – widać, jak postrzegają świat, co ich interesuje, gdzie szukają inspiracji



i w jaki sposób przetwarzają na język teatru kalki kulturowe. Świeżość spojrzenia, nowatorskie pomysły, wysoki poziom wykonawczy – wciąż zapewniają temu Przeglądowi opinię – jednego z najlepszych festiwali tego typu. Co ciekawe z roku na rok zgłasza się do nas coraz więcej zespołów z Polski. Warto podkreślić, że w tematach spektakli pojawiają się odniesienia do korporacji, portali społecznościowych, dokonywania wyborów w sporze: jednostka - grupa, pytania: „czym jest wolność, kim jestem, gdzie jest prawda i czym ona jest?”.

Co ewentualnie zmieniłbyś w przyszłorocznej ŁÓPTA?

Być może w przyszłości zrobimy eliminacje rejonowe. Nie wszystkie zespoły stać na przyjazd do Łodzi. Wydaje mi się, że wtedy uda nam się z innymi Ośrodkami Kultury w regionie zachęcić pasjonatów teatralnych do realizowania swoich działań na scenie. Jak będzie? Czas pokaże. Liczę na to, że w przyszłym roku uda nam się wreszcie ściągnąć jurorów z całej Polski. Pracujemy nad tym od dwóch lat - niestety ich zobowiązania teatralne nam to uniemożliwiają – albo mają premiery, albo grają... Życie... Szkoda, podniosło by to prestiż naszej imprezy, a uczestnicy poznaliby wybitnych ludzi polskiego teatru.

Jak oceniasz poziom dwóch dni Przeglądu?

Jako jeden z organizatorów mogę tylko powiedzieć, że z tego rozliczy nas widownia i media. Jako juror powiem, że moja opinia jest jednym z głosów pod werdyktem, a nagrodzone spektakle warto się tego, żeby o nich mówić i oglądać. To jest po prostu dobry Teatr.

Rozmawiała Gabriela Synowiec

I rozmawiamy...

Fragment rozmowy z Andrzejem Czernym – jurorem XXIV ŁÓPTA

Gabriela Synowiec: Jak wyglądała ŁÓPTA na samym początku?

Andrzej Czorny: ŁÓPTĘ faktycznie znam od prapoczątku, od czasów kiedy się urodziła, kiedy dojrzewała i w tej chwili już wkroczyła w wiek dojrzały, wiek dorosły. Więc to jest, powiedzmy sobie: już minęło pokolenie właściwie. Tak to można powiedzieć. Minęło pokolenie. I wiele osób, które przewinęły się przez ten Festiwal, już w tej chwili zawodowo uprawia teatr na różne sposoby z lepszym lub gorszym skutkiem, ale z jakimś skutkiem. Ale tak mówiąc serio, zaczęło się to faktycznie tak bardzo niewinnie. Jak ja pamiętam te pierwsze tutaj przedstawienia na Łópcie, początki, no to były takie faktycznie, w większości bardzo amatorskie

„Od starania się nikt nie zostaje aktorem”¹

Obserwuję ludzi na widowni w trakcie ŁÓPTA, nie ukrywam, że czasem sprawia to dużo większą przyjemność niż spektakle. Wszak bez publiczności teatr nie miałby sensu. Przecież nie grają sami dla siebie, a dla innych, dla tych którzy siedzą po drugiej stronie. Czasem Ci „inni” klną na czym świat stoi, czasem płaczą, śmieją się innym razem. Ale to właśnie oni wydają pieniądze na bilet, poświęcają swój czas, aby przyjść i zobaczyć spektakl. Dlaczego o widzach tym razem? Na myśl przychodzi mi cytat z sobotniego spektaklu *Czy Ty k*** nie widzisz w jakim ja jestem stanie?*¹. Właśnie, czasem mam wrażenie, że młodzi aktorzy nie widzą w jaki



Obszerna relacja z XXIV ŁÓPTA będzie wyemitowana w Studenckim Radiu Żak Politechniki Łódzkiej w dniach 17 i 24 października w audycji „Teatralia” o godzinie 19.00. (88,8 Mhz)

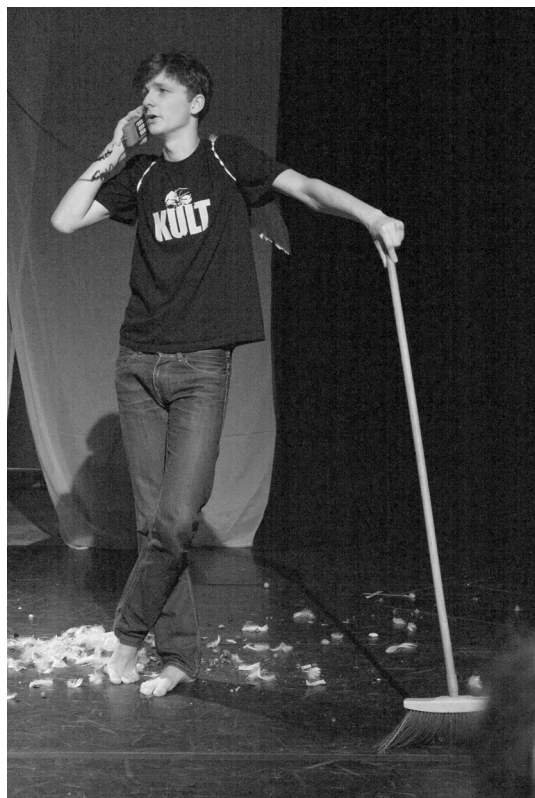
poczynania, to znaczy takie różne tam teatrzyki poezji albo dramatów, wystawianie *Moralności Pani Dulskiej* czy innych dzieł wielkiej literatury. Później ŁÓPTA przechodziła pewną metamorfozę, pewną ewolucję. Przyszedł taki okres burzy i naporu, kiedy była bardzo zaangażowana w sprawy społeczne, polityczne, na takie sprawy życia, które nas otacza. Później, czyli teraz już właściwie, obserwuję taką sytuację, jakby taki nurt zaczyna dominować na Łópcie, nurt takiego jakby zainteresowania człowiekiem, czyli powiedzmy sobie nurt humanitarny i nurt uniwersalny. Już coraz mniej jest takich przedstawień interwencyjnych, dotyczących tego czego dotyczą gazety, radio, telewizja i tak dalej. I to mnie bardzo cieszy, bo teatr moim zdaniem temu powinien służyć. Powinien po prostu pomagać człowiekowi, pokazywać człowieka w jego różnych sytuacjach, w jego różnych rozterkach, konfliktach, zderzeniach z otaczającym światem, zderzeniach z sobą. I to w tej chwili, właściwie ten nurt zaczyna być takim nurtem wiodącym w tym już dojrzałym wieku tego Łódzkiego Przeglądu.



1. cytat ze spektaklu *Kaspar* Teatru Non Grata Group

stan wprawiają widza. Siedząc na widowni, mam dużo, a raczej staram się mieć dużo cierpliwości. Niestety są też sytuacje kiedy wstydzę się za innych siedzących, gdzieś obok. Na szczęście nikomu nie dzwonił telefon (i to uważam za sukces widowni), chociaż pewna pani w wieku poważnym, całkiem bezkrytycznie podczas spektaklu wysyłała sms... Co jeszcze widzowie robili na spektaklach? Spóźniali się na nie! I jeszcze można pokrzyknąć pod drzwiami, że ktoś śmie nie wpuścić do sali. Można też wejść w połowie spektaklu na widownię...

Odnosząc się do tytułu: czasem to „staranie się” jednak nie wystarczy i mam ochotę krzyczeć: ludzie co wy robicie na scenie?! Na szczęście częściej jest tak, że mam ochotę wyściskać cały zespół włącznie z reżyserem. Nawet zgadzałam się z werdyktem jury. Zobaczyłam perełki teat-



I to na co wszyscy czekali:

Łódź, dn. 16 października 2011 r.

WERDYKT

Jury XXIV ŁÓPTA (Łódzkiego Przeglądu Teatrów Amatorskich) – ŁÓPTA 2011, odbywającego się w dniach 14-16 października 2011 r. w składzie: Ewa Audykowska-Wisniewska, Katarzyna Żuk, Andrzej Czerny, Marcin Wartalski po obejrzeniu 12 przedstawień konkursowych w dniach postanowiło przyznać następujące nagrody:



ralne, które na długo zostaną w mojej głowie. Niestety, jako widz, zawiodłam się na trzech spektaklach. Jeden wprowadził mnie w kompletne osłupienie, nie wspominając o jurorach, których żerńska część została wprowadzona w iście szampański nastrój, co również udzieliło się widowni. Po trzech dniach oglądania spektakli genialnych, dobrych i powiedzmy... słabych, spektakl, który został zaprezentowany na zakończenie („Irena liże ostrze” Teatr Mokry Od Łez) wprowadził chyba wszystkich w stan dziwnej radości. Myślę, że twórcy nie mieli takiego planu, ale stało się. Publiczność reagowała w zupełnie nieprzewidywalny sposób – wybuchami śmiechu w nieoczekiwanych momentach („zabili go i uciekł” – mąż zabity nożem do krojenia pieczywa, który podniósł się w nieodpowiednim momencie). Dzięki temu atmosfera, która panowała na początku spektaklu i głosy z widowni w stylu „co to jest?!”, gdybania: kryminał czy harlequin, przestały być istotne. W rzędzie przede mną dwie młode aktorki zanosili się śmiechem, w rzędzie z tyłu starsi widzowie śmiali się również. Po wykonaniu piosenki na scenie ktoś nieśmiało zaczął bić brawo. Ktoś inny go uciszył. Teraz już XXIV ŁÓPTA jest za nami, nagrody zostały przyznane. Widzowie i aktorzy rozeszli się do domów. Ja już czekam na kolejną edycję. I wiecie co? Mam nadzieję, że będzie jeszcze więcej ludzi i mam nadzieję, że młodzi aktorzy nie będą bali się rozmów indywidualnych z jurorami, że będą jednak chcieli integrować się z innym młodymi aktorami, a może i z widzami.

Gabi



I NAGRODY (równorzędne)

- najlepsze przedstawienie teatru niezawodowego w województwie łódzkim w 2011 r. otrzymują:

TEATR WEWNĘTRZNA EMIGRACJA ze Śródmiejskiego Forum Kultury – Domu Literatury w Łodzi za przedstawienie Dzień przed jutrem
oraz

TEATR CALIFORNIA z Łódzkiego Domu Kultury za przedstawienie Baranek

III NAGRODĘ otrzymuje:

GRUPA TEATRALNA od jutra z Kutnowskiego Domu Kultury w Kutnie za przedstawienie Kąchankowie czyli 100 kopniaków w brzuch

NAGRODY AKTORSKIE otrzymują:

- **KAMILA BANASIK** za rolę Gila (zakochanego służącego) w przedstawieniu Kąchankowie czyli 100 kopniaków w brzuch GRUPA TEATRALNA od jutra z KDK z Kutna;

- **NIKODEM KSIĘŻAK** za rolę Młodego Bifa w przedstawieniu Baranek TEATR CALIFORNIA z Łódzkiego Domu Kultury

- **ŁUKASZ PRZYWARA** za rolę Joszuy w przedstawieniu Baranek TEATR CALIFORNIA z Łódzkiego Domu Kultury i rolę męską w spektaklu Kopie robocze Teatru w Nawiasie ze Śródmiejskiego Forum Kultury – Domu Literatury w Łodzi,

- **KATARZYNA KOCEMBA** za rolę Anny B. w przedstawieniu (NIE)WINNA TEATR PST z Łódzkiego Domu Kultury Łodzi

Łódzkie Spotkania Teatralne nominują do nurtu Debiuty na ŁST Łódzkich Spotkań Teatralnych 2011 dwa przedstawienia:

TEATRU CALIFORNIA z Łódzkiego Domu Kultury z przedstawieniem Baranek

TEATRU WEWNĘTRZNA EMIGRACJA ze Śródmiejskiego Forum Kultury – Domu Literatury w Łodzi z przedstawieniem Dzień przed jutrem

Nagrody ufundował Łódzki Dom Kultury

JURY

REDAGUJĄ:

Konrad Michalak (redaktor prowadzący), Joanna Pyziak, Gabriela Synowiec, Anna Kaznodziej

